Nr. 63. OLSZTYN, na czwartek dnia 26 maja 1898. Rok XIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Filipa.
Jutro: Jana papieża.
Pojutrze: Germana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 36 zachód 7 48.
Jutro „ „ 3 35 „ 7 49.
Pojutrze księ. wsch. 1 45 „ 3 27.

Przed wyborami.

I.

Trzy nie całe tygodnie dzielą nas już tylko od wyborów do parlamentu. Z gorączkowym pospiechem gotują się też wszystkie stronnictwa polityczne do tej walki wyborczej, aby zapewnić sobie zwycięstwo. Zebrania odbywają się coraz liczniejsze, wydaje się odezwy wyborcze, a najruchliwsza partya socyalistów rozrzuciła u nas już nawet tysiące kartek na swego kandydata. W Zachodnich Prusach odbyło się już kilkadziesiąt zebrań wyborczych polskich, a jest ich zapowiedziana jeszcze znaczna liczba.

Najspokojniej na pozór czynią się u nas przygotowania do przyszłych wyborów. Mówimy »na pozór«, bo w rzeczywistości stronnictwo centrum i jego prasa pracuje gorączkowo nad tem, aby odebrać Polakom z okręgu olsztyńsko-reszelskiego krzesło poselskie w parlamencie. Pracuje się w trzech gazetach, w Towarzystwach i zebraniach przedwyborczych, których aż sześć w naszym okręgu stronnictwo centrum zapowiedziało. Pracują więc centrowcy, że się tak wyrazimy, całą siłą pary, nie na co innego, tylko na to, aby pobić przy przyszłych wyborach polskiego kandydata. Jest więc walka o różnice narodowe i my ją podjąć musimy, życząc sobie tylko, aby po obu stronach zachowano należyty spokój, jak przystało na obywateli rozważnych, politycznie dojrzałych, a przedewszystkim wyznawców jednej wiary katolickiej.

Ze strony polskiej urządzono dotąd dopiero dwa zebrania wyborcze, a dwa nie przyszły do skutku z powodu odmówienia lokalu. Nie potrzebuje to jednak wpłynąć na zły wynik wyborów dla nas, gdyż właśnie takie przeciwności powinny tem bardziej pobudzić ludność naszą, aby tylko polskiemu kandydatowi głos oddała. Zresztą, jak i na zebraniach centrowych widzimy, nie przychodzą tam też rzeczywiści wyborcy, ale po części ci sami panowie, duchowni, nauczyciele lub więksi gospodarze. Prawdziwy zastęp wyborców przy wyborach do parlamentu stanowią zaś głównie średni i mali gospodarze, chałupnicy, rzemieślnicy, robotnicy, wogóle lud prosty, którego jest sto razy więcej, niż panów i panków, którzy się na zebrania zjeżdżają. Choć więc i zebranie przedwyborcze się zwoła, to z naszych ludzi nie każdemu czas i okoliczności pozwalają, aby zaraz pracę porzucił, lub konie zaprzągał i na zebranie jechał.

Główną więc rzeczą jest nie to, aby się stawić na zebranie, ale aby wiedzieć w dzień wyborów na kogo głosować, aby nie dać się odstraszyć, odmówić lub przekupić, ale trzymać się swej partyi i swego stronnictwa polsko-katolickiego. O tem można się też bez zebrania pouczyć przez Gazetę i dla tego podamy w tym celu kilka artykułów, które prosimy przeczytać z uwagą i przedstawić je też takim uprawnionym do głosowania, którzy Gazety nie czytają, aby wszyscy dobrze byli pouczeni, o co chodzi i w dzień wyborów zbitym szeregiem stanęli z kartką na polskiego kandydata — a gdy Bóg pozwoli — zwycięztwo będzie nasze.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Cesarz niemiecki wydał orędzie, w którem wyraża swe zadowolenie z tego, że nie tylko cały kodeks prawa cywilnego, lecz też potrzebne ordynacye sądownictwa zostały przyjęte i jako znak swego zadowolenia nadał sekretarzowi stanu Nieberdingowi order orła czerwonego pierwszej klasy z liściem dębowem.

— Najstarszy syn cesarza Wilhelma przystępował w zeszłą niedzielę po raz pierwszy do spowiedzi, po niemiecku tak zwanej konfirmacyi. Z okazyi tej cesarz austryacki przesłał życzenia i order św. Stefana młodemu następcy tronu cesarstwa niemieckiego. — Sułtan turecki wysłał Abdallaha paszę do Berlina, aby wręczył dekoracye orderowe synowi cesarza. Książę Wilhelm następca tronu liczy teraz lat 14.

— W kopalni „Zoller“, niedaleko Gelsenkirchen zaszło w zaprzeszłej nocy wielkie nieszczęście. Wybuchł ogień skutkiem niedbałości pewnego robotnika. Do wczoraj po południu wydobyto z kopalni 31 nieżywych górników, a spodziewają się, że jeszcze więcej ludzi życie straciło. W tych stronach pracują także i polscy górnicy, więc może znów i naszych rodaków nieszczęście dotknęło.

Anglia. Pogrzeb zmarłego Gladstona odbędzie się dopiero za dwa tygodnie, skutkiem wielkich przygotowań w opactwie Westminster, gdzie mają być złożone zwłoki Gladstona. Ciało zmarłego zostało zabalzamowane i złożone w trumnie i jest wystawione w miejscu, gdzie umarł, w pokoju bibliotecznym i pozostanie tam do pogrzebu. Familia Gladstona odbiera z całego świata telegramy kondolencyjne od nieomal wszystkich monarchów i książąt europejskich, od parlamentów różnych krai i różnych stowarzyszeń.

Afryka. Francuzi w Afryce stoczyli bitwę z krajowcami pod Sikazos. Po stronie francuskiej padło 2 oficerów i około 40 sudańskich strzelców. Naczelnika szczepu Sikazo zabito, a oprócz tego padło bardzo wielu krajowców.

Projekt.
Ustawy wyborcze
dla Prus Zachodnich i Warmii.

I. Centralny komitet.

§ 1.

Centralny komitet wyborczy składa się z sześciu członków, a wybiera go walne zebranie delegatów przy sposobności ogólnych wyborów do sejmu pruskiego.

§ 2.

Centralny komitet konstytuuje się bezzwłocznie, wybierając przewodniczącego i w jednej osobie sekretarza i podskarbiego.

§ 3.

Zebrania centralnego komitetu zwołuje przewodniczący, gdy tego uzna potrzebę, lub na żądanie przynajmniej dwóch tegoż członków.

§ 4.

Do każdej uchwały centralnego komitetu potrzebna jest obecność przynajmniej trzech członków.

§ 5.

W razie nowych wyborów, czy ogólnych, czy uzupełniających, tak do sejmu pruskiego, jak do parlamentu niemieckiego, obowiązany centralny komitet rozpocząć działanie najpóźniej w dni dziesięć, wzywając komitety powiatowe, by urządzały powiatowe zebrania przedwyborcze. — Po powiatach, któreby zaniedbywały agitacyi wyborczej, ma centralny komitet prawo i obowiązek takową rozwinąć, łożąc na to z funduszów swoich.

§ 6.

Centralny komitet kieruje wyborami, jako najwyższa władza wyborcza, ogłasza w pismach publicznych nazwiska kandydatów do krzeseł poselskich w poszczególnych okręgach wyborczych, wydaje odezwy wyborcze, wspiera funduszami swymi słabsze powiaty i dostarcza komitetom powiatowym na żądanie karteczek wyborczych.

§ 7.

Centralny komitet zbiera wszelkie skargi i zażalenia, dotyczące przekroczeń prawa wyborczego, a mogące się przyczynić do unieważnienia wyboru przeciwnika, służy w tym względzie radą swą komitetom powiatowym, jako i poszczególnym wyborcom, a zebrane w ten sposób materyały przesyła na ręce prezesa odnośnego Koła Polskiego.

§ 8.

Z końcem okresu prawodawczego zdaje centralny komitet sprawę z czynności swoich na walnem zebraniu delegatów, które po sprawdzeniu rachunków udziela podskarbiemu pokwitowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc czerwiec na wszystkich pocztach 34 fen. z odnoszeniem w dom przez listowego 42 fenygi.

Miesiąc czerwiec jest miesiącem wyborów, gdyż w dniu 16 czerwca przypadają wybory do parlamentu. Dla tego zwłaszcza na miesiąc czerwiec powinien sobie każdy Gazetę zapisać, aby wiedzieć, na kogo głosować i oddać głos takiemu kandydatowi, którego postawi nasz katolicko-polski komitet wyborczy.

Zapisujcie więc teraz licznie »Gazetę Olsztyńską«.

Korespondencye „Gazety Olsztyńskiej.“

Szczytno, 21. maja 1898.

(Dla braci Poznańczyków.)

Dochodzi nas smutna wiadomość z Poznania o zebraniach przedwyborczych. Kłótnie, świstawki torpedowe i krzyki trwa-

ły bez ustanku tak, że zebrania trzeba było przedwcześnie rozwiązać, aby — o hańbo, takowe przedstawiciel policyi nie rozwiązał!

O bracia, bracia, źle się bawicie! Czyż nie dosyć Wam cięgów i ucisku ze strony najmilszych, abyście się jeszcze między sobą wadzili? Kiedyż przyjdziecie do rozumu i zdrowych przekonań?

Gdzież tu szukać winy? Biedny Narodzie! Zapłakać nad Wami potrzeba, jak Pan Chrystus nad Jerozolimą płakał, że podanej łaski niebios, tj. dobrych rad tylu znakomitych i ofiarnych mężów uznać nie chcecie! Biada Wam, będziecie narzekać i płakać, gdy zapóźno będzie! Gdzież Wasza Wiara, gdzie męztwo, jakimi się Ojcowie Wasi odznaczali? Nie czyńcie hańby ich prochom! Gdyby oni z grobów powstali, niepodobna, aby Was za synów swych uznać mogli.

Na Boga, upamiętajcie się raz przecie! Czy tego nie wiecie, że każda rozterka ogromny cios ogółowi zadaje, czy Was pośmiewisko obcych nam żywiołów nie zraża, czy już na oślep koniecznie na zagładę pędzicie i powstrzymać Was żadnym przykładem ani przedstawieniem nie będzie można? Wierzajcie mi, że w takim stanie do niczego nie doprowadzicie, chyba do nieuniknionej zagłady.

Jak się wziąść do wspólnej pracy, dość Wam piszą gazety. Lecz klątwa na Was panowie prowodyrowie, jeżeli sami naród bałamucicie!

Czyż to tak trudno ręce sobie podać i pogodzić się w tak ważnej chwili? Tutaj niema innej rady, jak wyrzucić pychę ze serca, zbliżyć się do niższych łagodnie; niżsi bracia są dobrzy, ochoczy, pójdą zawsze za dobrą radą, jeźli taka im zrozumiale i bratersko udzieloną będzie. Do tego koniecznie potrzebne jest najprzód pogodzenie się przedstawicieli wszelkich t. z. partyi, bez tego nie będzie ładu, a bez ładu niema składu!

Chcecie coś osięgnąć, to trzeba jedności pomiędzy sobą, pracować spokojnie, nie krzyczeć jak próżne dzwony, ale cicho i wytrwale działać. Nie tak, jak dotychczas było, gdzie za grosz zdziałano, a za talara nakrzyczano! Tak tylko handlarze starzyzny czynią, a nie rozumni ludzie!

Panowie Redaktorowie pism naszych, do Was najprzód błagalną prośbę wysełam: Poprzestańcie kłótni pomiędzy sobą, nie dolewajcie oleju do żaru, bo od Was uczą się maluczcy. Swary na bok, jeźli już Was język swędzi, wypowiedzcie sobie raczej pojedynek przy butelce wina, tam się wykłóćcie, ale zaraz pogódźcie, niechaj Wasze ostre i zjadliwe piśmiennictwo nie zaraża niewinnych i nie czyni poczucia własnego honoru chwiejnem! Na Was patrzy cały naród i od Was spodziewa się zdrowych rad a nie swarów, bo biada temu, który zgorszenie sieje pomiędzy braci!

Myślę, że nam skóry dość nagarbowano, już ona powinna być doskonale wypolerowana. Trzymajmy się wszystkiemi czterema prawdziwego przysłowia: Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Z pierwszą zatem zapragnijmy trzymać, miłość braterska w tak okropnej niedoli powinna nas wiązać, trzeba niejedno przykre od nierozumnego znieść, trzeba zmilczeć niejedną urazę, bo tem pokaże się bratu męztwo, czem on się szybko zbuduje.

Z wiarą bracia, z męstwem drodzy,
Czy bogaci, czy ubodzy,
W cichej pracy, w umartwieniu
Tylko droga — ku zbawieniu!

Wiarus.

Wiadomości kościelne.

Monaster. W środę 25-go b. m. zostanie ślubowany podczas kulturkampfu kościół wielki w Billerbeck, miejscu śmierci św. Ludgerego, uroczyście poświęcony. Arcybiskup utrajekteński (Utrecht w Holandyi) pokonsekruje ołtarz na miejscu gdzie św. Ludgery umarł, Biskup strasburgski ołtarz Najśw. Maryi Panny, Biskup paderbornski ołtarz św. Józefa, a Biskup monasterski pokonsekruje główny ołtarz i kościół. Kazanie wygłosi zapewne opat benedyktyński z Maria Laach. Genialny kierownik budowy tej wspaniałej świątyni, Wilhelm Rincklage wstąpił niedawno do klasztoru Benedyktynów i nazywa się teraz w Maria-Laach »Bratem Ludgerym.«

Rzym. Zasłużony zakon OO. Trynitarzy niezadługo dostanie nowego Swiętego w osobie błogosławionego Jana Chrzciciela od Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, odnowiciela zakonu Trynitarzy. Sprawa kanonizacyjna jego postępuje raźno. Podobnież i wielu innych sług i służebnic Bożych sprawy i procesy kanoniczne toczą się już od pewnego czasu w kongregacyi św. obrzędów. — Z okazyi jubileuszu pierwszej Komunii świętej, który Leon XIII obchodził w r. 1894, zawiązał się wtedy w Rzymie komitet, pragnący upamiętnić tę ważną chwilę wielkiego Papieża. Odezwał się do ofiarności wiernych, a rezultat tego jest bardzo znaczny. Jak donosi pismo francuskie »La Croix« składki wiernych z różnych krai, a osobliwie z ofiarnej Francyi doszły do pokaźnej sumy 70,000 franków. Za te pieniądze postanowił komitet odnowić kościół św. Katarzyny w Witerbo za Rzymem, gdzie właśnie młodziuteńki Wincenty Joachim Pecci (dzisiejszy Leon XIII) wychowanek kolegium OO. Jezuitów przyjął św. Komunią po raz pierwszy w dzień świętego Alojzego.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W nocy na wtorek srożyła się znowu nad miastem naszym i okolicą burza z gwałtowną ulewą. Skutkiem tych deszczów wiele ucierpiały nasypy kolejowe, które woda w niektórych miejscach zupełnie podmyła. — W czasie burzy zeszłego czwartku uderzył piorun w Starym Wierckubie w budynek chałupnika Nitschmanna. Spalił się cały budynek doszczętnie, cały inwentarz martwy, 2 kozy i 8 świń. W Prolech u chałupnika Kojtki spalił się budynek, część inwentarza martwego, 1 świnia, 10 kur i 6 kaczek.

— Przy kąpaniu w Łynie utopił się we wtorek wieczorem 7 i półletni syn stolarza Melcer, który robi u p. Stauba. Ciała dotąd nie odszukano.

— »Bund« rólników i centrum idą jakoś u nas ręka w rękę. Na czwartek, 26 maja zwołano do Lutry (Lautern) wsi w powiecie reszelskim, zebranie przedwyborcze, na którem przemawiać ma ks. prob. Herrmann z Biskupca i delegat »bundowców« pan von Petzold z Królewca, który mówić będzie o »bundzie rólników i partyi średniej.« Coby na to powiedziano, gdyby Polacy u nas szli tak z »bundowcami« pospołu? Ale są ludzie u nas, którym się zdaje, że im wszystko wolno. Według ich zdania, ma im być wolno łączyć się

Za chlebem.

13) **Przez Henryka Sienkiewicza.**

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ była chora, więc głód nie dokuczał jej bardzo, ale z męki i osłabienia sen ją ogarniał, powieki zamykały się na oczach, a wybladła twarz chyliła się na piersi. Chwilami budziła się i otwierała oczy, potem przymykała je znowu. Śniło się jej, że błądząc po jakichś rozpadlinach i przepaściach, wpadła, jak owa Kasia z chłopskiej piosenki, w „Dunajec głęboki“ i zaraz usłyszała wyraźnie jakby dalsze śpiewanie:

Zobaczył to Jaśko na wysokiej górze,
Spuścił się do Maryś po jedwabnym sznurze;
Ale sznur był krótki z łokieć go niestaje:
Marysia nieboga warkocza dodaje.

Tu nagle zbudziła się, bo zdało się jej, że warkocza już nie ma i że leci w przepaść. Sen pierzchnął. Nie Jaśko siedział przy niej, ale Wawrzon i nie Dunajec było widać, ale port nowo-yorski, warty, rusztowania, maszty i kominy. Znowu jakieś okręty wypływały na pełnię i z nich to właśnie dochodziło śpiewanie. Cichy, ciepły, pogodny wieczór wiosenny zaczynał czerwienić się na wodzie i na niebie. Toń stała się zwierciadlaną, każdy okręt, każdy pal tak odbijał, jakby drugi był pod spodem i ślicznie było naokoło. Jakaś szczęśliwość i uspokojenie wielkie rozlane były w powietrzu; zdawało się, że cały świat się raduje, tylko ich dwoje było nieszczęsnych i zapomnianych; robotnicy zaczęli wracać do domu, tylko ich dwoje nie miało domu.

Coraz większy głód żelazną ręką zaczynał szarpać wnętrznośei Wawrzona. Chłop siedział ponury i chmurny, ale coś jakby straszliwe postanowienie zaczęło się malować na jego twarzy. Ktoby na nią spojrzał, ten by się przestraszył, bo twarz ta miała wyraz zwierzęcy i ptasi z głodu; a zarazem tak rozpaczliwie spokojną, jakby u człowieka umarłego. Przez cały czas nie odezwał się do dziewczyny ani słowem, dopiero gdy nastała noc, gdy port opustoszał zupełnie, rzekł dziwnym głosem:

— Pójdźwa, Maryś.

— Dokąd pójdziewa?

— Na ona pomosty nad wodę; położewa się na deski i będziewa spali.

Poszli. W ciemności zupełnej musieli pełzać bardzo ostrożnie, by nie wpaść w wodę.

Amerykańskie wiązania z belek i z desek tworzyły liczne zakręty i jakby korytarzyk drewniany, na końcu którego znajdowała się platforma z desek, za nią zaś taran do zabijania pali. Na tej platformie, pokrytej daszkiem dla ochrony od deszczu, stawali ludzie ciągnący sznury od tarana, ale teraz nie było tam nikogo.

Gdy doszli na sam jej kraniec, Wawrzon rzekł:

— Tu będziewa spali.

Marysia padła raczej, niż położyła się na deski i mimo że zaraz opadły ich roje moskitów, usnęła ciężko.

Nagle wśród nocy głębokiej obudził ją głos Wawrzona:

— Maryś, wstawaj!

Było coś takiego w tem wołaniu, iż rozbudziła się natychmiast.

— Co, tatulu.

Wśród ciszy i ciemności nocnej, głos starego chłopa ozwał się głucho, strasznie, ale spokojnie:

— Dziewczyno! Już tobie głodem dłużej nie mrzeć. Nie pójdziesz ty pod ludzkie progi o chleb prosić, nie będziesz ty na dworze sypiać. Ludzie cię opuścili, Bóg cię opuścił, dola skapiała, to niech cię choć śmierć przytuli. Woda głęboka jest, nie będziesz się męczyła.

W ciemności nie mogła go dojrzeć, choć oczy jej szeroko rozwarły się z przerażenia.

— Utopię ja cię, niebogo i sam się utopię, mówił dalej. Niema poratowania dla nas, nie ma miłosierdzia nad nami. Jutro nie będzie ci się chciało jeść, jutro ci będzie lepiej, niż dziś.

z każdą partyą i za każdą cenę, Polakom zaś nie ma tu być wolno z nikim się łączyć, owszem, powinni się oni nawet pomiędzy sobą rozdwoić, aby ich tem łatwiej można zmódz. W tym duchu pracuje się u nas przez »Warmiaka« i Spółkę.

— W katolickim »Volksvereinie« mówił zeszłej niedzieli ks. kapelan Wölk też o wyborach do parlamentu. Pomiędzy innemi powoływał się mówca na posła pana Sczanieckiego, który Polakom w Berlinie radził, aby, ponieważ są tam w mniejszości, głosowali za kandydatem centrum. Mówca ubolewał, że Polacy postawili tu osobnego kandydata. Wątpimy jednakże, żeby ks. kapelan Wölk nie wiedział o tem, że w okręgu olsztyńsko-reszelskim Polacy są przecież dwa razy tak liczni, jak Niemcy, więc tu centrowcy powinni oddać głos polskiemu kandydatowi. A jak oni robią? Toć w okręgu sztumsko-kwidzyńskiem, gdzie ich prawie wcale niema, boć cóż znaczy 100 głosów niemieckich katolików, na 6 tysięcy głosów polskich katolików, jednak stawiają i głosują na swego kandydata. Czyż to nie po prostu nienawiść przeciw polszczyźnie, której katolicyzmem przykryć się nie da, boć posłowie polscy są wszyscy katolicy. — Na tem samem zebraniu, jak wyczytujemy z »Krajsblatu«, jakiś pan A. Wronka miał się wyrazić niepochlebnie o pośle ks. dr. Wolszlegierze. Nie bierzemy tego wcale za złe panu W., bo wiemy, że stoi on za nizko, aby mógł ubliżyć naszemu posłowi. Szarpały już osobę naszego posła różne gawrony i całe wrony — nie zaszkodzi mu więc i p. Wronka. Dziwimy się tylko, że w katolickim »Volksvereinie« wolno się niepochlebnie wyrażać o księdzu katolickim. Toć o kapłanie katolickim należy się w katolickim Towarzystwie wyrażać z szacunkiem, choćby ten kapłan był nietylko Polakiem, ale nawet murzynem lub Chińczykiem. Może się to pomścić na tych, którzy żądając szacunku dla swej osoby, nie umieją lub nie chcą wystąpić w obronie czci osoby nieobecnej, a więc bronić się nie mogącej, a może nawet się cieszą, gdy ktoś szarpie dobre imię i cześć duchownego otwarcie do narodowości polskiej się przyznającego.

— Do rychłego ubezpieczenia zasiewów od gradu wzywa rólników zachodniopruska izba rolnicza. Jak wynika z obliczeń szkód, które towarzystwa gradobicia poczyniły, w naszej prowincyi grady wyrządzają szkodę bardzo często, dla tego należy się ubezpieczyć.

— Interesujący proces o zdradę stanu toczył się w piątek przed sądem rzeszy w Lipsku. Oskarżony był 30-letni literat Gustav Minster, urodzony w Palatynacie bawarskim, w mieście Edenkoben. Ojciec Minstera, mając dostateczne utrzymanie, miał raz szczęście wygrać znaczniejszą sumę w loteryi — naówczas zaczął żyć dobrze i puszczać się na rozmaite spekulacye, które jednak wcale mu się nie wiodły. Stracił więc wszystko. Zaczęło mu się wieść coraz gorzej; synowi, który po skończeniu gimnazyum słuchał filologii, nie mógł dopomagać. Młody M. przybył w roku 1894 do rodzinnego miasta i tu chciał grać rolę w demokratycznych, względnie socyalistycznych zebraniach. Ale wkrótce został oskarżony o obrazę pewnego adwokata i skazany na karę więzienną. Po wyjściu z więzienia rozpoczął życie niewyraźne jako niby dziennikarz, i podobno w tym czasie został też schwytany na gorącym uczynku kradzieży. W Metzu poznał się z różnymi wojskowymi i urzędnikami, od których wydostawać umiał różne plany mobilizacyi i t. p. które odsyłał do Paryża. Wydało się to, i ztąd obecny proces. Wykazał on winę Minstera. Skazano go na pięć lat i jeden miesiąc cuchthausu.

* **Bartąg.** Ks. prob. Kiszporskiemu zlecono dozór nad szkołami w tutejszej parafii.

* **Olsztynek.** Na stacyi kolejowej w Waplewie znalazł urzędnik kolejowy w miejscu ustępowem około 14 dni liczące dziecko płci męzkiej. Jak się z ubrania pokazuje, dziecko to jest z lepszego stanu, ale bardzo źle było odżywione. Jak się zdaje, matka tego dziecka jechała pociągiem od Olsztyna do Działdowa, w Waplewie wysiadła i zostawiwszy dziecię na miejscu ustępowem, zemknęła. Dotąd jej nie wyśledzono. Dziecię wziął tymczasem w pielęgnacyą ów urzędnik kolejowy, który je znalazł.

* **Gietrzwałd.** Członków polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego wraz z familijami na wspólną skromną zabawę w drugie święto Zielonych Świątek zaraz po nieszporach do swego ogrodu, a w razie niepogody do swego domu zaprasza niżej podpisany. Niecłonkowie wprowadzeni przez Członków będą również bardzo mile widziani. Piotr Schnarbach

* **Nibork.** W gorzelni pana Zehe w Wietrzychowie wybuchł zeszłego tygodnia ogień, który w krótkim czasie pewną część wewnętrznego urządzenia zniszczył. Budynek zdołano jeszcze uratować.

* **Szczytno.** W sobotę przed południem wybuchł w szkole w Pupach ogień, który cały budynek zniszczył. Podobno ogień powstał skutkiem iskier z komina, które na dach słomą kryty spadły.

* **Sztum.** Ks. prob. Engel z Podstolina na własne żądanie został zwolniony z urzędu lokalnego inspektora nad szkołami w swej parafii. Inspekcyą tę zleciła regencya radzcy szkólnemu p. dr. Zint w Malborku.

* **Biskupiec.** W piątek zapalił piorun stodołę gospodarza Zimmermanna w Stanclewie, która się też spaliła. Z. nizko tylko był zabezpieczony. — Dnia 20-go maja odbył się tu targ na remonty, na którym komisya zakupiła 6 koni, płacąc odpowiednie ceny. — Kolej z Rotflisa do Biskupca ma być dnia 15-go czerwca otworzoną. — Budowa koszar ma się tu rozpocząć 1-go czerwca.

* **Ządzbork.** W czasie burzy, jaka tu 17-go maja wieczorem przeciągała, uderzył piorun w zabudowania posiedziciela Adami na wybudowaniu w Grabowie i spalił takowe. Tylko dom mieszkalny uratowano. W Gizewach posiedzicielowi Heinrich i innemu jeszcze grad potłukł wszystko na polu. — Ze 105 koni, jakie tu na targ remontowy sprowadzono, zakupiła komisya 13. Za najlepszego konia zapłacono 1000 marek.

* **Zybork.** W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przeciągała tu straszna burza. Deszcz i grad zrządził wiele szkody, gdyż pozalewał łąki, pozbijał pola, nawet kartofle z ziemi powyrywał. W Kramerowie uderzył piorun w dom posiedziciela Wolffa, ale potrzaskał tylko okno i większej szkody nie wyrządził. W Klotajnach i Prolach piorun zapalił.

* **Tuchola.** Tutejszy pierwszy hotel Eilers kupił od właścicielki pani Anny Eilers hotelista Hinz z Kwidzyna za 53 tys. 500 marek.

* **Kwidzyn.** 12 maja przybył do naszego miasta najdostojniejszy gość, biskup wojskowy ks. dr. Assmann, którego o godzinie 9 wprowadzono do przystrojonego w girlandy kościoła, w którym odprawił Mszę św. cichą, po której z ambony wygłosił nader pouczające i wzruszające kazanie, a na końcu wybierzmował przeszło 60 żołnierzy. Po bierzmowaniu było wystawienie i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

* **Iława.** Zatrudniony tu zwrotnikarz Danbin z Burdin z pod Rudzieży, został 19 bm. przy porządkowaniu wagonów przez maszynę pochwycony i zabity.

* **Nowemiasto.** Towarzystwo ludowe na Nowemiasto i okolicę urządza w drugie święto Zielonych Świątek majówkę w ogrodzie p. Wirtha w Łąkach. Początek o godz. 3 po południu. Czysty dochód przeznaczony na zapłacenie sztandaru. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

* **Grudziądz.** Przed izbą karną toczyć się będzie niebawem sprawa przeciw dotychczasowemu sołtysowi Titzowi z Rybaków nowskich. Titz zatwierdzony został na urzędzie sołtysa, jakkolwiek nie umie ni pisać, ni czytać. Książki gminne prowadził za niego jego syn, a ten skradł z kasy gminnej 1000 mrk.

* **Wejherowo.** Pomimo deszczu całotygodniowego tysiące i tysiące uczestników pielgrzymki polskiej przybyło na Kalwaryą. Tym razem przeszło 20,000 ludzi brało w niej udział.

* **Poznań.** W piątek nastąpił zapowiedziany przyjazd ministrów, lecz na razie nie wiadomo, jakie będą skutki. Ministrowie z wyjątkiem p. dr. Miquela, który zachorował, zwiedzili miasto, na ich cześć odbyła się uczta, w której brał udział także najprzew. ks. arcybiskup Stablewski i na tem zakończyła się tymczasowo parada. — Naczelny redaktor »Posnerki« p. Wagner musiał ustąpić z miejsca swego pod zagrożeniem, że »Posener Ztg.« straci wszystkie ogłoszenia i roboty rządowe. Padł ofiarą dla tego, że rznął hakatystom prawdę oczy, nie pytając ich o względy, przez co naraził się na niełaskę sfer rządowych. Po ustąpieniu p. Wagnera »Posenerka« zaraz zmieniła swój kierunek, a podczas kiedy dawniej wykazywała błędy popełnione przez rząd w polityce antipolskiej, dziś na dobre nawróciła na stronę rządu.

* **Poznań.** Uroczystość Mickiewiczowska urządzona tutaj staraniem »Czytelni dla kobiet«, udała się pod każdym względem. Rano o godz. 8 odbyła się w kościele farnym msza uroczysta, podczas której chór pań wykonał piękną mszę utworu pana Bolesława Dembińskiego ułożoną na jubileusz Matki Bernardy, Przełożonej dawniejszego klasztoru Urszulanek w Poznaniu. Kościół był przepełniony wiernymi, mianowicie paniami z inteligencyi poznańskiej. Towarzystwa i cechy przybyły z chorągwiami. Po mszy odprawionej przez ks. prałata Stychla, udał się bardzo liczny orszak pań do pomnika Mickiewicza przy kościele świętomarcińskim, gdzie złożony został wspaniały wieniec z cyfrą 100 z białych i czerwonych róż. Wieczorem zapełniła się po brzegi sala Lamberta, aby wysłuchać pięknego i popularnie opracowanego odczytu p. Bernarda Chrzanowskiego, oraz bardzo udatnych popisów chórowych pań i deklamacyi p. dr. Karchowskiego. W końcu rozdano między publiczność broszurki z opisem żywotu Mickiewicza i wyborem jego poezyi.

Nie! ona nie chciała umierać! Ona miała ośmnaście lat i to przywiązanie do życia, tę bojaźń śmierci, jaką daje młodość. Cała w niej dusza wzdrygnęła się do głębin na myśl, że jutro będzie topielcem, że pójdzie w jakąś ciemność, że będzie leżała w wodzie, wśród ryb i gadów, na dnie szlamistem. Za nic w świecie! Nieopisany wstręt i strach ogarnęły ją w tej chwili, a rodzony ojciec, mówiący tak w ciemności, wydał się jej jakimś złym duchem.

Przez ten czas obie jego ręce spoczywały na jej wychudłych ramionach, a głos mówił ciągle z tym strasznym spokojem:

— Choćbyś krzyczała, nikt cię nie usłyszy. Pchnę cię tylko i dwóch pacierzy nie potrwa.

— Nie chcę, tatulu, nie chcę! — wołała Marysia. Czy wy się Boga nie boicie? Tatulu serdeczny, złoty! zlitujcie się nademną. Co ja wam uczyniła? Dyć ja nie narzekała na moją niedolę, dyć ja z wami cierpiała głód i zimno, tatulu!

Oddech jego stał się szybki, ręce zacisnęły się jak kleszcze: ona wypraszała się śmierci coraz rozpaczliwiej.

— Zlitujta się! zmiłowania! zmiłowania! jać dziecko wasze, jam biedna, chora: mnie i tak niedługo na świecie. Mnie żal! Ja się boję!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na nadchodzące Swięta

polecam: **Wina czerwone, reńskie, mozelskie, napój majowy,** inne **wina, koniaki** itd, **cygary** najlepszej dobroci już od 3 m. począwszy.

A. Black.

100 chłopa

do robót przy kolei potrzeba zaraz. Zgłosić się do dozórcy robót Froese w **Sangnitten,** poczta **Wildenhoff.**

Płaca dzienna 2,50 mk., akord 3 marki i więcej.

UCZNIA,

w naukę drukarstwa przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Posiadłość,

30 mórg dobrej ziemi, w tem łąki, las i torf, z budynkami chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Piotr Heina w Spręcowie.

Okrąglaki **topolowe,** drzewo **jesionowe,** okrągłe pnie **topolowe, lipy** albo **wierzby** kupuje każdego czasu po najwyższych cenach fabryka pojazdów.

Gustaw Reitzug,

Olsztyn, ulica Warszawska 25.

Tamże może się natychmiast kilku czeladzi kowalskich i kołodziejskich zgłosić.

Robotnicy

do robót w ziemi znajdą na 2 lata zatrudnienie u firmy **Friedrich von Hof** w Olsztynie. Zgłosić się ul. **Warszawska nr. 64,** u **Preiss'a** (jedne schody).

Synowie

porządnych rodziców, którzyby chcieli wyuczyć się **kowalstwa, kołodziejstwa** albo **lakiernictwa,** mogą pod korzystnemi warunkami wstąpić do fabryki pojazdów **i szkoły w podkuwaniu koni**

Juliusz Reitzug, młodszy.

Ulica Warszawska 64.

Najpiękniejszą mąkę pszenną,
„ „ rzanną,
Najlepszą kaszę jęczmienną,
Najpiękniejsze krupy,
— poleca jak najtaniej —

A. Black.

Baczność! **Baczność!**

Kto z rodaków do sieczenia trawy, koniczyny i wszelkiego zboża na latosie żniwa życzy sobie dobrej

KOSY

do sieczenia pod gwarancyą, niech sobie natychmiast zapisze dobrą kosę wypracowaną ze srebrnej stali koronnej pod gwarancyą sztuka po 7 marek. Wysyła się za nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką pocztową (Nachnahme).

J. P. Olszewski,

w GRUDZIĄDZU (Graudenz, Kasernenstr. 2).

Baczność! **Baczność!**

Na obecną porę polecam następujące specyalności:

Weizmanna **torfiarki i prasy ręczne** i do **maneży.**		
Mayfarta z kutego żelaza **brony do łąk z stalowemi zębami** od	48	M.
»**Thorunia**« Drewicza **drylówki** od	350	M.
Drewicza **toruńskie maszyny do siewu** od	200	M.
Dwuskibowce, patent Ventzkiego od	62	M.
Sacka pługi na półwoziu od	58	M.
Trzyskibowe pługi od	65	M.
Czteroskibowe pługi od	85	M.
Ekstrapatory (pazury) od	65	M.

franko do najbliższej stacyi kolejowej.

Korzystne spłaty. Przy zakupnie za gotówkę daję jeszcze **10 procent rabatu.**

Równocześnie polecam wszelkie inne

maszyny rólnicze

w znanej dobroci i przy dogodnych warunkach spłaty.

F. Kłodziński,

Olsztyn, (naprzeciw gimnazyum).

Proszę dobrze na firmę uważać.

Farbowaną

bawełnę do tkania

sprzedaję od dziś:

nie kręconą po 78 fen.
kręconą po 98 fen.

J. FRENSCHKOWSKI,

OLSZTYN, farbiernia i chemiczna pralnia.

Proszę dobrze na firmę uważać.

Zadnego kapłana, ani kościoła i szkoły

nie posiadają katolicy w Koenigswusterhausen i okolicy. Któż dopomoże im pobudować kościołek na chwałę świętej Elżbiety z Thuryngii. Pan Bóg każdy datek sowicie wynagrodzi.

Ks. prob. Frank, Berlin, Palisadenstrasse 73.

I ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej" przyjmuje chętnie składki na ten cel.

Sprzedaję od dziś **kręconą bawełnę** Nr. 16, brunatną, czarną i szarą po 1 marce za funt, **zwyczajną** w tych samych kolorach po 80 fen za funt.

Wszelką inną **bawełnę** po jak najtańszych cenach.

Hermann Kuhnigk,

właściciel farbierni w Olsztynie.

Zakupno okolicznościowe!!!

Zapas przeszłorocznych

żakietów i płaszczy

sprzedaję, aby takowe uprzątnąć, bo bajecznych cenach.

HERMANN COHN. — Górne Przedmieście 9.

Wędzonę okrasę (szpak),
Czysty smalec,
Przedni tłuszcz,
Najpiękniejszy olej siemienny,
— poleca jak najtaniej —

A. Black.

Polskie

listy chrzestne i powinszowania

ma na składzie we wielkim wyborze i poleca drukarnia **„Gazety Olszt."**

UCZNIA

w naukę piekarstwa przyjmie natychmiast

F. Macpolowski.

Olsztyn, rynek remontowy.

Do mego składu **kolonialnych i materyalnych towarów i delikatesów** szukam od 1 lipca rb.

doskonałego

ekspedyenta,

katolika, po polsku płynie mówiącego. Także 2 lub 3

uczni,

synów uczciwych rodziców przyjmę w naukę.

A. Kornalewski, kupiec.

Olsztyn,

Tapety,
Krucyfikse,
Figury Swiętych,
Swiece,

poleca

A. Quednau,

obok kościoła katol. nr. 5.

30,000 M.

na kościół Panny Maryi na południowym wschodzie Berlina, otóż kapitał koniecznie potrzebny najpóźniej w jednym miesiącu, aby zakupić plac w tejże okolicy jedynie właściwy na cel wybudowania świątyni. Gdyby temu nie zaradzono do 1 maja br., 15000 biednych katolików, pomiędzy nimi znaczna ilość Polaków, byłaby na czas nieokreślny bez domu Bożego, a stolica państwa nie miałaby kościoła Pannej Maryi.

Aby temu zapobiedz, przyczyniajcie się wszyscy do składki naszej.

Dary przyjmie z serdecznem »Bóg zapłać«

Berlin, SO. Lausitzerstr. 41. ks. Jeder, zarządzca parafii.

Dobrze upalone i surowe **kawy,** czysto smakujące, jako i wszelkie towary **kolonialne** poleca po jak najtańszych cenach

A. Black.

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)